PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, piątek 3 lutego 1933 r. Nr. 27

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, FRANCJA A NIEMCY. REWIZJONIZM.

La République 31.I. w art. E. Roche'a twierdzi, że Europa powojenna jest przesiąknięta rewizjonizmem, dlatego też społeczeństwo francuskie winno, zamiast zaprzeczać istnienia tego faktu, przedstawić swój plan konstruktywny w tej kwestji. Najważniejszą przeszkodą na drodze rewizji jest warunek jednomyślności, wymagany przez art. 19 paktu Ligi. Ten właśnie warunek uważa autor artykułu za zbędny i podkreśla, że Pierre Cot podał w Genewie myśl mianowania z ramienia Zgromadzenia Ligi Narodów Komisji, która wypowiedziałaby się co do celowości rewizji traktatów. Opinja tej Komisji byłaby — zdaniem autora — miarodajną i w razie uznania przez nią rewizji za celową jednomyślność zostałaby zastąpiona większością głosów. Pozostawałyby dwa sposoby rewizji traktatów: arbitraż Trybunału Haskiego, albo też specjalna procedura, która zostałaby obmyślana bliżej. Ten ostatni sposób wydaje się autorowi znacznie praktyczniejszy. Kwestja rewizji traktatów finansowych jest dla Francji pożądana i pod tym względem panuje w francuskiej opinii publicznej zupełna zgoda. Co zaś do rewizji traktatów politycznych, to panuje zupełny rozdźwięk, zwłaszcza na terenie międzynarodowym. Francja i jej „mali sojusznicy", do których autor zalicza również Polskę, są przeciwni stawianiu kwestji rewizji na porządku dziennym spraw międzynarodowych. Autor tłumaczy sobie stanowisko Francji psychologicznie jej wielką skrupulatnością w wykonywaniu wszystkich zobowiązań traktatowych i wrażeniem, jakie robi na mentalność Francuzów nietaktowne zachowanie się Niemiec przy każdej próbie porozumienia. Pozatem wielu francuskich mężów stanu uważa poruszanie sprawy rewizji traktatów za niebezpieczne ze względu na możliwość rozpętania namiętności nacjonalistycznych w Europie. E. Roche jest zdania, że niebezpieczniej byłoby pozostawić tę palącą sprawę w zawieszeniu, zwłaszcza, że nie grozi ona bezpośrednio Francji w jej zasadniczych sprawach, „ponieważ traktat wersalski dał Francji tylko to, co jej się należało, i nikomu nie przyjdzie nawet na myśl poruszać sprawę Alzacji i Lotaryngji". Pozostałyby więc do rozstrzygnięcia jedynie kwestje: zagłębia Saary, o której zdecyduje i tak plebiscyt, Eupen i Malmedy—„dwuch nic nie znaczących wiosek", „korytarza" polskiego, Gdańska i G. Śląska, które wysuwa zaledwie mała garstka prawicowców, sprawa irrydenty węgierskiej i kolonij.

Autor dodaje wreszcie, że w kwestji rewizji mandatów kolonjalnych słuszność wymaga, ażeby Francja została wynagrodzona za ponoszone przez nią dotychczas straty. „Rewizja traktatów, uskuteczniona za pomocą dojścia do porozumienia zainteresowanych i z wyłączeniem wszelkiego gwałtu, byłaby klapą bezpieczeństwa w obecnej zapalnej atmosferze międzynarodowej".

Vossische Ztg. 31.I w koresp. z Paryża p. t. „Revisionsvorstoss Pierre Cots" pisze, że na łamach „République" wystąpił nowy minister lotnictwa P. Cot „z sensacyjną inicjatywą w sprawie rewizji traktatów". Mianowicie Cot występuje z propozycją utworzenia w łonie Ligi Nar. komisji, której zadaniem byłoby wypowiadanie się w sprawie potrzeby rewizji danego traktatu. W komisji nie obowiązywałaby jednomyślność, jaka obowiązuje w Lidze w sprawie tej procedury. Dziennik zaznacza, że Cot wskazuje jako na sprawy sporne, mogące wypłynąć w takiej komisji: Gdańsk, Górny Śląsk i Kolonje, gdyż — zdaniem min Cota — niema obawy, aby przedmiotem zainteresowań komisji mogły stać się terytorja francuskie lub belgijskie.

Neue Freie Presse 31.I podaje streszczenie artykułu „La République", w którym jest mowa o inicjatywie Pierre Cot'a co do wystąpienia w Genewie w kwestji rewizji traktatów. Dziennik zamieszcza tę

wiadomość p. n. „Rückgabe der Kolonien an Deutschland".

Agence de Presse Franco-Etrangère z 1.II (Paryż) w art. p. n. „Jedną z głębszych przyczyn wrogości niemiecko-polskiej jest problemat demograficzny", opartym na statystyce polsk. z r. 1921 i 1931, pisze m. in.: „Jak widzimy, ostatni spis ludności postawił wobec władz polskich pewną ilość spraw nader doniosłych i wiele spraw zawiłych. Nie są one jednakże niemożliwe do rozwiązania. Trudność rozwiązania ich wynika raczej z ich charakteru zewnętrznego, niż wewnętrznego. Rzeczą jest wiadomą bowiem, że agitacja, jaką uprawiają niektóre mniejszości jest po większej części sztuczna. Jest ona zasilana przez agentów, będących na żołdzie obcym."

Agence de Presse Franco-Etrangère z 1.II (Paryż) w art. p. n. „Hegemonja włoska na drodze do realizacji.. Mała Ententa na drodze do dyslokacji" przytacza cytaty krakowskiego „Czasu" o skutkach bezradności francuskiej na Bałkanach a m. in., że „Francja mimowoli pracuje dla Włoch i dla Niemiec", poczem dodaje od siebie: „Jednakże ten organ polski podkreśla, że dla Polski przyjaźń włoska jest ważniejsza od jugosłowiańskiej, Warszawa bowiem potrzebuje współpracy włoskiej dla zwalczania niemieckiej kampanji rewizjonistycznej."

Prasa niemiecka z 1.II podaje wiadomość o ostatecznem przyjęciu przez Radę Ligi nar. sprawozdania w sprawie reformy rolnej w Polsce oraz oświadczenie delegata niemieckiego, zapowiadającego odwołanie się od tej decyzji do Trybunału Międzynarodowego.

Izwiestja i Prawda z 1.II zamieszczają tłustym drukiem ustęp z przemówienia posła Miedzińskiego w komisji budżetowej Sejmu, dotyczący obrony państwa wobec zagrożenia ze strony niemieckiej. Poza tem dzienniki sowieckie cytują obszernie głosy „Gazety Polskiej" i „Polski Zbrojnej", poświęcone objęciu rządów w Niemczech przez prawicę.

Prawda 31.I donosi z Gliwic, że odbył się tam z udziałem 349 delegatów (z czego 51 z Polski). „Zjazd solidarności niemieckich i polskich robotników". Mówcy wzywali do walki z niebezpieczeństwem wojny i występowali w obronie ZSRR.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Evening Standard 1.II omawiając sprawę przyszłych wyborów Prezydenta w Polsce stwierdza, że Polska jest jedynem państwem w Europie, w którem w ostatnich latach nie było żadnej zmiany rządów. Dziennik zaznacza, że Prezydent Mościcki, który jest raczej człowiekiem nauki, niż polityki, pragnie powrócić do pracy laboratoryjnej i pisze: Wymieniane są w związku z tem nazwiska Zaleskiego i Raczkiewicza, lecz rząd polski, który jest dość silny, aby wybory Prezydenta przeprowadzić według własnego życzenia, nie zdradził się dotychczas z żadną kandydaturą. Pewne pogłoski starają się wytłumaczyć milczenie rządu polskiego tem, że jakoby marsz. Piłsudski rozważa swą własną kandydaturę. „Evening Standard" uważa pogłoski te za bezpodstawne, albowiem Marszałek odrzucił stanowisko Prezydenta przed 7-miu laty, a te same przyczyny, które zmusiły go wówczas do odmowy, istnieją i dzisiaj. „Urząd Prezydenta w Polsce jest — pisze dziennik — zbyt formalny i granice jego są zbyt wąsko zakreślone, aby mógł on odpowiadać otwartej dyktatorskiej naturze Marszałka, który po szeregu doświadczeń uznał, że stanowisko ministra wojny jest najbardziej odpowiadającym dla niego urzędem dla wywierania swego wpływu".

Vossische Ztg. 31.I w koresp. z Warszawy pisze, że ruch kolejowy na magistrali węglowej Górny-Śląsk — Gdynia będzie podjęty w r. b. pod kierownictwem polskich kolei państwowych, ponieważ utworzone polsko - francuskie towarzystwo nie zgodziło się na warunki rządu polskiego. Dziennik zaznacza, że rząd polski rozpoczął budowę drugiej linji kolejowej o kierunku południe—północ, z Warszawy do Krakowa i w ten sposób polski ruch kolejowy coraz więcej przybiera kierunek północno-południowy, zamiast wschodnio-zachodniego.

Germania 2.II w koresp. z Warszawy pisze, że obrady w komisji budżetowej przyniosły pewne wystąpienia przedstawicieli rządu przeciw polskiemu episkopatowi. Min. Pieracki i min. Jędrzejewicz stawiają na czele wszelkich zagadnień interes państwa. Dziennik sądzi, że ta sprawa na przyszłość ma wielkie znaczenie, ponieważ znika powoli nadzieja, aby Polska dała Zachodowi z siebie wzór państwa chrześcijańskiego.

Agence de Presse Franco-Etrangère z 1.II (Paryż), nawiązując do objęcia przez b. min. Zaleskiego stanowiska prezesa Banku Handlowego w Warszawie, podnosi zalety osobiste p. Zaleskiego, podkreślając, że międzynarodowy świat polityczny uważa go za człowieka o wielkich stosunkach personalnych i że nominacja ta przyczyni się do dopływu kapitałów cudzoziemskich do Polski.

Neue Zürcher Zeitung 31.I w koresp. z Warszawy streszcza exposé min. Jędrzejewicza o działalności ministerstwa oświaty wygłoszone w sejmie. Korespondent zaznacza, iż zarzuty, wypowiedziane w exposé przeciwko duchowieństwu, wywołały protesty ze strony posłów prawicowych.

Neue Zürcher Zeitung 31.I w koresp. z Warszawy, nawiązujcej do przemówienia min. Zarzyckiego, w komisji budżetowej o gospodarczej sytuacji w Polscie, zaznacza, iż brzmiało ono optymistycznie, lecz spotkało się krytycznemi uwagami ze strony mówców opozycyjnych.

Journal de Genève 31.I wspomina o petycji do Ligi Nar., złożonej przez posł. Rudnicką w sprawie złego traktowania więźniów ukraińskich w więzieniach polskich.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 1.II twierdzi, że nie może być nawet mowy o tem, ażeby Hitler mógł urzeczywistnić chociażby najmniejszą część swego demagogicznego i dziwnie chaotycznego programu, którym udało mu się olśnić naród niemiecki. Wszelka próba wcielenia w życie planów hitlerowskich musiałaby się zakończyć katastrofą. Mimo deklaracyj Frick'a i Funck'a, przeznaczonych dla uspokojenia opinji wewnętrznej i zagranicznej, należy wyczekiwać czynów gabinetu Hitlera, ponieważ będąc niewolnikiem swej mistyki i oddziałów szturmowych musi on dać jakieś rzeczywiste

korzyści narodowi, albo też przyznać się do bankructwa.

Journal des Débats 31.I w art. P. Bernus'a twierdzi, że obecny rząd Rzeszy z Hitlerem na czele ukazał przynajmniej rzeczywiste oblicze Niemiec. Nie opłaciła się Francji polityka ustępliwości, ponieważ nie udało się jej, mimo wielkich poświęceń, wzbudzić w Niemcach ducha pokojowości. Jeżeli politycy francuscy nie opamiętają się nareszcie, to wkrótce Francja znajdzie się w sytuacji gorszej niż w r. 1914. Najważniejszą konsekwencją dojścia Hitlera do władzy będzie to, że setki tysięcy hitlerowców i zapewne stahlhelmowców stanie się narzędziem wojny w rękach rządu.

La République 1.II w art. R. Lange'a twiedzi, że wewnętrzne komplikacje w Niemczech zaostrzą się bezwzględnie wskutek dojścia do władzy narodowych socjalistów, lecz pod względem międzynarodowym sytuacja musi się polepszyć już dla tego, że hitlerowcy w opozycji musieliby siłą rzeczy pchać Niemcy w kierunku coraz to nowych wymagań; z chwilą jednak, kiedy Hitler będzie brał udział w pertraktacjach międzynarodowych na równi z innymi mężami stanu Rzeszy, może on skompromitować swe stronnictwo, co musiałoby doprowadzić do opamiętania się nawet największych ekstremistów niemieckich.

Kölnische Ztg. 1.II w koresp. z Moskwy p. t. „Ueberraschung in Moskau" pisze, że tutaj liczono się z dłuższem trwaniem rządu Schleichera, dlatego wiadomość o dojściu do władzy Hitlera była dla kół moskiewskich niespodzianką. Dziennik zaznacza, że żadnego kraju tutaj nie obserwują z większą troskliwością, niż Niemiec i wobec wypadków w Niemczech zachowują ostrożność i powściągliwość. Dziennik przytacza ustępy z „Izwiestij" i „Prawdy" i podkreśla, że jednak Sowiety główny nacisk kładą na własne sprawy gospodarcze i w odniesieniu do wypadków w Niemczech ograniczają się do ogólników.

Vorwärts 2.II zwraca się pod adresem rządu Hitlera i Papena i składa winy za klęski Niemiec w ostatnich kilkunastu latach na junkrów i baronów, do których grona przyłączył się teraz również Hitler. Nowy rząd rzuca hasła zjednoczenia narodu, a w istocie jest rządem rozdarcia narodu i odebrania praw ludności. Dzień 5 marca powinien być ostatnim dniem jego istnienia.

The Daily Telegraph 31.I w art. wst. pisze w związku z nową sytuacją polityczną w Niemczech, że wynik dojścia Hitlera do władzy oddawna wydawał się rzeczą naturalną, jeżeli nie nieuniknioną. Dziennik wskazuje, że Hitler zawsze reprezentował mało więcej niż histerję reakcji. Tak jak dziś przedstawia się sytuacja, Hitler w otoczeniu innych reakcjonistów, którzy pod żadnym względem nie są histerykami, mianowicie — monarchistów i arystokratów — faktycznie nie reprezentuje nic. Hitler u władzy jest daleko mniejszem niebezpieczeństwem narodowem i międzynarodowem, od tego, co sam przepowiadał. Zatrzymanie przez Neuratha kierownictwa polityki zagranicznej jest gwarancją kontynuowania rozsądnej i nieagresywnej polityki zagranicznej. Dziennik zaznacza, że trudniej jest natomiast przewidzieć bieg spraw wewnętrznych w Niemczech.

Daily Herald 31.I pisze, że — wobec objęcia władzy przez Hitlera — droga do powrotu kajzera jest przygotowana.

Daily Herald 31.I w art. Gordon Beekles'a p. n. „Hitler — clown, który chce być mężem stanu" pisze, że nic w całej karjerze Hitlera nie wskazuje na to, iż uda mu się uniknąć losu, który spotkał jego poprzedników, stojących u steru władzy.

The Morning Post 31.I, w art. wst., omawiającym objęcie władzy przez Hitlera, znajduje wytłumaczenie obecnej sytuacji w postanowieniu Hugenberga posłużenia się Hitlerem jako narzędziem do objęcia po nim władzy. Jeżeli Hitler upadnie, to — według Hugenberga — byłoby nierozsądnem nieobjęcie po nim spuścizny. Dziennik uważa jednak, że trudno przypuszczać, by naród niemiecki zgodził się spokojnie na dyktaturę Hugenberga. W d. c. dziennik zaznacza, że, mówiąc ogólnie, rząd Hitlera nie jest z tych rządów, które mogłyby zapewnić krajowi pokój wewnętrzny; zdaniem dziennika, jest to, niestety, rząd tego rodzaju, który może szukać rozwiązania trudności wewnętrznych w awanturniczej polityce zagranicznej.

The Morning Post 31.I pisze, że chociaż osobisty tryumf Hitlera jest wielki, to jednak sukces stworzenia obecnego gabinetu przypisać należy Hugenberg'owi. Pracował on nad tego rodzaju koalicją już od dłuższego czasu i doprowadził do upadku rząd Schleichera.

The Times 31.I w art. wst., omawiającym sytuację polityczną w Niemczech, podkreśla, że Hitler osiągnął szczyt swej ambicji i pisze: Zawsze było rzeczą pożądaną, by Hitler, który stoi na czele najsilniejszego stronnictwa w Reichstagu, miał szanse wykazania, iż nie jest tylko agitatorem i mówcą. Nowe posunięcia Hitlera muszą wzbudzić pewną nieufność w innych krajach, szczególnie we Francji i w Polsce, która była jednym z głównych objektów propagandy narodowo-socjalistycznej. W W. Brytanji, podobnie jak we Francji, będzie się śledzić z pewną nieufnością skutki zmiany rządu w Niemczech w odniesieniu do zbrojeń. Trzeba jednak sprawiedliwie przyznać, iż stanowisko narodowych socjalistów wobec traktatu wersalskiego jest takie same, jak innych konstytucyjnych partyj niemieckich. Zachodzi tylko różnica w tem, iż narodowi socjaliści wypowiadali swoje poglądy daleko głośniej.

The Manchester Guardian 31.I w art. wst., omawiającym utworzenie nowego rządu w Niemczech, podkreśla, że rzeczą bardziej zdumiewającą, niż osiągnięcie władzy przez Hitlera jest triumf Hugenberga, który dzieli tak wielu jego przyjaciół, tak, że władza może należeć więcej do nacjonalistów niż do hitlerowców. Brak udziału wybitnych hitlerowców w rządzie jest rzeczą charakterystyczną, nawet Göbels nie jest jego członkiem. Widocznie jest on zbyt rewolucyjny dla Papena i Hugenberga. W d. c. dziennik podkreśla, że nowy rząd przyszedł do władzy posługując się temi metodami intrygi, przy pomocy których miał podobno Schleicher obalić Brüninga. Dziennik zastanawia się nad tem, jaka będzie polityka Hitlera i przewiduje, że, wobec tego, iż teka ministra spraw zagranicznych nadal spoczywa w rękach Neuratha, nie nastąpią zmiany w zagranicznej polityce Niemiec.

La Nation Belge 31.I zamieszcza artykuł Paul Herten'a, w którym autor, pisząc o mianowaniu Hitlera kanclerzem, zaznacza, że nie jest on parlamentarnym szefem rządu, gdyż otrzymał on swój mandat bezpośrednio od marsz. Hindenburga. Z szybkiego

rozwiązania przesilenia rządowego widoczne jest, że układy personalne w Niemczech były już zakulisowo przygotowane przed oficjalnym wybuchem przesilenia. Autor stwierdza, że w triumwiracie Hindenburg — Hitler — Papen, przy którym stanęli Pangermaniści, Stahlhelm i hitlerowcy, nastąpiło prawdziwe połączenie się antidemokratycznej reakcji. Autor zaznacza, że Hitler będzie miał przed sobą bardzo ciężkie zadanie do rozwiązania, ponieważ zadużo obiecywał swym stronnikom. Dziennik kwestjonuje, czy zostaną mu oni wierni, jeżeli nie wszystko będzie dotrzymane, oraz czy kollaboracja Hitlera z junkrami zostanie przyjęta spokojnie przez odłam Goebbelsa. Zdaniem autora, nie należy przypuszczać ażeby Hitler pozwolił się wziąć w kuratelę; będzie on rządził i wobec tego trzeba się spodziewać bardzo aktywnej ofenzywy rewizjonistycznej.

Prawda 31.I pisze, w związku z nominacją Hitlera na kanclerza Rzeszy, że w ten sposób kapitał niemiecki rozszerza podstawy dyktatury faszystowskiej, nie wypuszczając z rąk steru władzy. Obecność Hugenberga w rządzie świadczy, że wpływ przemysłowców będzie w nim przeważający, jednakże, by pozyskać sympatje agrarjuszy, Hugenberg demagogicznie wystąpił w obronie ich postulatów. Głównym celem nowego rządu będzie rozbicie oporu, jaki stawia dyktaturze klasa robotnicza Niemiec, której awangardą jest partja komunistyczna.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Vorwärts 1.II pisze, że nowy rząd francuski pod przewodnictwem Daladier'a posiada charakter wyraźnie lewicowy. Wprawdzie w porównaniu z rządem Paul-Boncour'a wykazuje on tylko niewiele zmian, lecz właśnie te zmiany oznaczają dalsze przesunięcie się na lewo.

Corriere della Sera 30.I w koresp. z Paryża donosi o manifestacjach studentów francuskich przeciw parlamentowi oraz o zdenerowaniu francuskiej opinji publicznej z powodu bezprzedmiotowości demokratyzmu, co jest jednym z dowodów upadku demokratyzmu i liberalizmu.

EUROPA ŚRODKOWA.

Dreptatea 30.I donosi, że minister spraw zagranicznych Rumunji, Titulescu przyjął korespondenta budapeszteńskiej ag. „Az Est" i oświadczył mu, że żadne z państw Małej Entente'y nie żywi uczuć wrogich wobec Węgier; co więcej, Rumunja ma wiele interesów wspólnych z Węgrami: wymiana towarów między obu krajami jest ożywiona, a przez Rumunję prowadzi droga z Węgier do morza. Zdaniem dziennika, używanie wspólnej drogi wodnej przez obydwa państwa przysporzyłoby im dobrobytu i utrwaliło pokój w Europie środkowej. Rumunja byłaby gotowa udzielić Węgrom odpowiednich udogodnień komunikacyjnych. Państwa środkowoeuropejskie: Węgry, Austrja, Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja powinnyby współdziałać na podstawie taryf preferencyjnych, a jeżeli próba taka nie powiodła się w r. 1932, to nie jest to dowodem, że nie jest możliwa do urzeczywistnienia. Państwa Europy środkowej mają do wyboru: albo współpracować nad dobrobytem, albo się wzajemnie zwalczać i dojść do nędzy. Drugiem zadaniem, któreby należało wspólnie omówić, jest zagadnienie mniejszości narodowych.

Dziennik zaznacza, że premjer Węgier, Bethlen uznał oświadczenie min. Titulescu za donośne i nadające się do wzięcia pod uwagę przez Węgry.

ZATARG JAPOŃSKO - CHIŃSKI.

Germania 1.II w koresp. z Genewy zastanawia się obszernie nad następstwami, jakie pociąga za sobą nieprzyjęcie sprawozdania Rady Ligi Nar. przez jedną ze stron, jak w omawianym wypadku sprawozdania Lyttona w sprawie mandżurskiej przez Japonję. Dziennik przypomina, że jeśli sprawozdanie przyjmą wszyscy członkowie Rady Ligi oraz większość członków zgromadzenia Ligi, to członek Ligi zobowiązany jest nie uciekać się do akcji zbrojnej w myśl statutu Ligi. Dziennik zaznacza, że sprawozdanie przyjęte przez zgromadzenie Ligi ma duże znaczenie, gdyż stanowi rodzaj wyroku, za którym opowiada się większość świata. Sprawozdanie Lyttona będzie miało ponadto za sobą poparcie Stanów Zjednoczonych A. Półn. W kołach genewskich sądzą, że Japończycy pod naciskiem procedury Ligi mogą wreszcie zgodzić się na akcję rozjemczą a wówczas postępowanie Ligi może być wstrzymane.

Prasa sowiecka 29.I zamieszcza urzędowe zaprzeczenie wiadomości, podanej przez moskiewskiego korespondenta japońskiego dziennika „Nishi-Nishi", jakoby w najbliższym czasie miały nastąpić w mandżurskiej polityce ZSRR. poważne zmiany, mogące spowodować komplikacje międzynarodowe na Dalekim Wschodzie.

FRANCJA A WŁOCHY.

Agence de Presse Franco-Etrangère z 1.II (Paryż) w pierwszym numerze we wstępie (pióra Aubaca) zaznacza, że dewizą agencji jest: „podawać wszystko, co dotyczy Francji i wszystko, co może interesować zagranicę".

W art. p. n. „Czy możliwe jest pojednanie francusko - włoskie?" agencja podkreśla w podtytule: „Pojednanie jest możliwe pod warunkiem, że wszyscy przyczynią się do powodzenia trudnej misji Jouvenel'a, który się jej podjął z podziwu godną odwagą". Z treści artykułu tego wynika, że Włosi stawiają p. Jouvenel'owi wielkie trudności w jego akcji pojednawczej.

SYTUACJA GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Prasa sowiecka z 31.II zamieszcza rozporządzenie W.C.I.K'a o budżecie państwowym na rok 1933. Rozporządzenie to zaleca rządom poszczególnych republik sowieckich podjęcie środków celem zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów administracyjnych przedsiębiorstw oraz podnosi konieczność ścisłego stosowania się do cyfr preliminarza budżetowego.

Izwiestja 31.I omawiają w art. wst. wyniki trzeciej sesji W.C.I.K'a. Dziennik kładzie nacisk na sprawę uporządkowania budżetu państwowego i na konieczność właściwego zużytkowania sum budżetowych przy znacznem zmniejszeniu kosztów własnych przedsiębiorstw sowieckich. W tym celu dziennik uważa za niezbędne wzmocnienie kontroli wykonania budżetu.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.